

Rosja wobec inicjatywy rozbrojeniowej prezydenta Obamy

Marek Menkiszak, Andrzej Wilk

19 czerwca w wystąpieniu w Berlinie prezydent USA Barack Obama przedstawił nową inicjatywę w zakresie rozbrojenia nuklearnego. Wezwał on Rosję do podjęcia rozmów w kwestii dalszej redukcji – o wielkość do 1/3 – arsenału strategicznych głowic nuklearnych USA i Rosji, a także zapowiedział rozmowy z sojusznikami z NATO i z Rosją o redukcji taktycznej broni nuklearnej w Europie. Reakcje rosyjskie na tę inicjatywę były chłodne. Moskwa wyraźnie zasugerowała, że podjęcie rozmów w tej kwestii uzależnione jest od włączenia do nich innych mocarstw nuklearnych i powiązania ich z kwestią budowy amerykańskiego/natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej i rozwoju tzw. broni precyzyjnej.

Rosja nie jest zainteresowana dalszymi redukcjami swojego arsenału nuklearnego i podchodzi do inicjatywy prezydenta Obamy przede wszystkim w kategoriach politycznych. Jest gotowa wykorzystać zamiar prezydenta USA Baracka Obamy realizacji stopniowego powszechnego i całkowitego rozbrojenia nuklearnego (tzw. Global Zero; idea ta od roku 2009 jest jednym z priorytetów administracji Obamy) dla forsowania swych postulatów w sferze bezpieczeństwa. Moskwa będzie w związku z tym próbować wykorzystywać rozmowy na temat dalszej redukcji strategicznej broni nuklearnej do zamrożenia realizacji przynajmniej trzeciej fazy programu tarczy antyrakietowej w Europie (rozmieszczenia przeciwrakiet w Rumunii i Polsce), a także grozić wyjściem z radziecko-amerykańskiego układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu (INF).

Rosja krytykuje...

Przedstawiciele władz Federacji Rosyjskiej odnieśli się chłodno do inicjatywy rozbrojeniowej Baracka Obamy. Prezydent Władimir Putin nie skomentował jej wprost, lecz w wystąpieniu w Petersburgu 19 czerwca stwierdził, że nie wolno „dopuścić do naruszenia równowagi systemu strategicznego powstrzymywania (nuklearnego) i do obniżenia efektywności rosyjskich sił strategicznych”. Wicepremier ds. kompleksu obronno-przemysłowego Dmitrij Rogozin oświadczył tego samego dnia, że inicjatywa USA jest dla Rosji nie do przyjęcia, gdyż postuluje rozbijanie rosyjskich systemów ofensywnych przy jednoczesnej rozbudowie amerykańskiego systemu defensywnego (obrony przeciwrakietowej). Podobnie wypowiedział się przewodniczący komitetu ds. międzynarodowych Dumy Państwowej (parlamentu) Aleksiej Puszkow. Inicjatywa Obamy nie została natomiast skomentowana przez kierownictwo Ministerstwa Obrony i kręgi wojskowe (w tym aktywnych zazwyczaj w kwestii rozbrojenia nuklearnego emerytowanych generałów). W wypowiedziach oficjalni przedstawiciele strony rosyjskiej nie odnieśli się także do kwestii taktycznej broni jądrowej.

... stawia warunki...

Asystent prezydenta Rosji ds. międzynarodowych ambasador Jurij Uszakov stwierdził 19 czerwca, iż rozbrojenie nuklearne musi obejmować także inne (poza USA i Rosją) państwa dysponujące bronią nuklearną. Następnego dnia stanowisko to potwierdził w wypowiedzi dla rosyjskiej telewizji Rossija 24 minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, dodając, iż Rosja jest gotowa prowadzić dialog o dalszych redukcjach strategicznej broni nuklearnej, ale w sposób kompleksowy, obejmujący także m.in. kwestie obrony przeciwrakietowej i broni precyzyjnej (głównie rakiet z głowicami konwencjonalnymi, umożliwiającymi uderzenie na instalacje rosyjskich strategicznych sił jądrowych). Pełniejszą listę warunków rosyjskich przedstawił wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow w wypowiedzi dla dziennika *Kommiersant* opublikowanej 20 czerwca. Oświadczył on, iż strona rosyjska z uwagą przeanalizuje propozycje amerykańskie, co wymagać będzie czasu i konsultacji międzyresortowych. W analizie brane będą pod uwagę następujące zagadnienia: rola broni jądrowej i pułapy redukcji, „sytuacja z obroną przeciwrakietową”, tworzenie konwencjonalnej broni precyzyjnej w ramach koncepcji „globalnego uderzenia błyskawicznego”, perspektywa militaryzacji kosmosu, nieuczestnictwo szeregu państw w kluczowych porozumieniach dotyczących kontroli zbrojeń.

...i straszy

W wystąpieniu 19 czerwca prezydent Putin zwrócił także uwagę, że szereg państw rozwija swoje zdolności ofensywne poprzez programy budowy rakiet średniego zasięgu, a także rozwój tzw. broni precyzyjnej. W tym kontekście ocenił decyzję władz ZSRR o zawarciu z USA w 1987 roku układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu bazowanych na lądzie (INF) jako niezrozumiałą i sporną. Ocenę tę powtórzył 21 czerwca szef Administracji Prezydenta Siergiej Iwanow, dodając, iż Rosja nie może „bez końca” wypełniać postanowień tego traktatu.

Wnioski

Strona rosyjska nie stawia sobie za cel dalszej redukcji strategicznej broni nuklearnej. Dla Moskwy ważne jest zachowanie parytetu z USA w sferze strategicznych arsenałów nuklearnych. Federacja Rosyjska jest też zainteresowana, aby ewentualne dalsze redukcje tych arsenałów nie zmniejszyły jej potencjału do poziomu porównywalnego z innymi mocarstwami nuklearnymi (Wielką Brytanią, Francją i zwłaszcza Chinami). Zdaniem Moskwy poważniejsze redukcje wymagałyby zaangażowania także innych mocarstw nuklearnych: Chin, Wielkiej Brytanii i Francji.

Rosja nie odrzuca idei rozmów na temat dalszych redukcji (samo prowadzenie takich rozmów podnosi jej prestiż jako jedynego państwa na świecie porównywalnego z USA), ale wyraźnie sugeruje powiązanie tej kwestii z innymi, ważnymi dla Moskwy tematami, w szczególności z: realizacją amerykańskiego/natowskiego projektu systemu obrony przeciwrakietowej; kwestią tzw. broni precyzyjnej; wykorzystaniem strategicznych środków rażenia do przenoszenia ładunków konwencjonalnych (np. postulowanej przez USA

możliwości wykorzystania atomowych okrętów – nosicieli rakiet balistycznych w konfliktach asymetrycznych); udziałem w amerykańskim systemie odstraszania nuklearnego państw trzecich (według Rosji w ustalaniu limitów dla obu stron powinien zostać uwzględniony także potencjał jądrowy Wielkiej Brytanii – atomowe okręty podwodne z rakietami Trident-2 – logistycznie i operacyjnie powiązany z amerykańskimi strategicznymi siłami jądrowymi).

Celem Rosji jest w istocie wykorzystanie rozmów o dalszej redukcji broni strategicznej jako karty przetargowej mającej służyć zwłaszcza znaczącemu ograniczeniu amerykańskiego/natowskiego projektu obrony przeciwrakietowej. Chodzi zwłaszcza o rezygnację USA z realizacji trzeciej fazy projektu, przewidującej umieszczenie antyrakiet SM-3 bazowanych w Rumunii – planowane od roku 2015 i w Polsce – planowane od roku 2018. W kwestii broni precyzyjnej i wykorzystania strategicznych środków rażenia do przenoszenia ładunków konwencjonalnych strona rosyjska dąży najprawdopodobniej do formalnoprawnego ograniczenia rozbudowy tego typu systemów.

Swoje stanowisko Moskwa wzmacnia faktyczną groźbą wyjścia z układu INF. W rzeczywistości jednak Rosja jest zainteresowana likwidacją reżimu INF niezależnie od kwestii obrony przeciwrakietowej, w obliczu rozwijanych przez szereg państw azjatyckich programów rakietowych.

Strona rosyjska podchodzi do inicjatywy prezydenta Obamy w kategoriach politycznych, a nie militarnych. W priorytetowym traktowaniu przez administrację Obamy kwestii rozbrojenia nuklearnego dostrzega szansę na zmianę charakteru relacji wzajemnych. Dążenie Waszyngtonu do realizacji idei Global Zero sprawia, zdaniem Moskwy, że USA będą bardziej skłonne do poważniejszych ustępstw w sprawach istotnych dla Kremla.

Aneks

Stan obecny rosyjskich i amerykańskich strategicznych arsenałów nuklearnych

USA i Rosja realizują obecnie postanowienia Układu o Dalszej Redukcji Zbrojeń Nuklearnych (amer. New START, ros. START 3). Dokument podpisany w Pradze 8 kwietnia 2010 roku wszedł w życie 5 lutego 2011 roku. Strony zobowiązały się w nim (art. 2) do redukcji liczby głowic jądrowych do poziomu nie więcej niż 1550, a ich środków przenoszenia (międzykontynentalnych rakiet balistycznych bazowania lądowego i morskiego oraz bombowców strategicznych) do 800, w tym 700 rozwiniętych (pozostałe środki mają być zmagazynowane/zakonserwowane).

Zgodnie z ujawnionymi przez Departament Stanu USA danymi z ostatniej wymiany informacji

o liczebności strategicznych broni ofensywnych (w ramach ww. Układu; wymiana danych ma miejsce dwa razy w roku), 1 marca br. strony dysponowały odpowiednio:

- 1654 (USA) i 1480 (Rosja) głowicami jądrowymi;
- 1028 (USA) i 900 (Rosja) środkami przenoszenia, w tym 792 (USA) i 492 (Rosja) rozwiniętymi.

Dla porównania według stanu na 1 września 2012 roku Rosja dysponowała 1499, a Stany Zjednoczone 1722 głowicami jądrowymi.

W związku z dążeniem do neutralizacji skutków budowy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej Rosja prowadzi szeroko zakrojone prace modernizacyjne nad środkami przenoszenia broni jądrowej, głównie nad wielogłowicowymi międzykontynentalnymi rakietami balistycznymi (ang. MIRV). Od roku 2009 do uzbrojenia wprowadzane są nowe rakiety bazowania lądowego RS-24 „Jars” (min. 18 sztuk) i RSM-56 „Buława” (min. 16 sztuk na pierwszym wprowadzonym do służby atomowym okręcie podwodnym nowej generacji „Jurij Dołgoruki” projektu 955 „Boriej”; w br. do służby mają wejść 1-2 nowe okręty tego typu), przenoszące – według różnych danych – od 3-4 („Jars”) do 6-10 („Buława”) głowic (ostatnio najczęściej podawane są większe liczby). Rosja pracuje też nad ich następcami, a także nad nową generacją bombowcem strategicznym. W ograniczonym stopniu do służby wprowadzane są również zmodernizowane warianty starszych środków przenoszenia (m.in. rakiety bazowania morskiego RSM-54 „Siniewa” dla modernizowanych okrętów podwodnych projektu 667BDRM).

Stany Zjednoczone – skupiwszy się na rozwoju systemu obrony przeciwrakietowej – dopiero

w ostatnich latach rozpoczęły prace w zakresie modernizacji środków przenoszenia. W dalszym ciągu podstawowe wyposażenie strategicznych sił jądrowych pochodzi z okresu zimnej wojny (głównie rakiety bazowania lądowego LGM-30G Minuteman 3 i morskiego UGM-133A Trident-2).